

### Nagroda publiczności dla „Lysej śpiewaczki“

ZAKOŃCZYŁ SIĘ XVIII Szczeciński Tydzień Teatralny. Dwanaście przedstawień konkursowych w ciągu 5 dni, plus 2 występy o charakterze imprez towarzyszących — była to tradycyjna dawka teatru na Ogólnopolskim Przeglądzie Zawodowych Teatrów Małych Form.

Zaproszone do udziału w imprezie renomowane zespoły przedstawiły w większości spektakle na dobrym poziomie artystycznym. Nie było odkryć, nie objawiły się nowe nazwiska, nie nowe kształty teatru, przegląd pozwolił po prostu zapoznać się szczecińskiej publiczności ze spektaklami nad-

(Dokończenie na str. 2)

CZWARTEK,  
31 MARCA  
1983 ROKU  
WYD. AB

26.IV.1945  
MIASTO SZCZECIN  
SKAŁA NIEPOSTRÓD

# Kurier

## SZCZECIŃSKI

Nr 64 (11692)

Rok założenia 1945

Nakład: 100 000 egz.

Cena 5 zł

## Zaprzysiężenie rządu RFN

PREZYDENT RFN Karl Carstens zatwierdził skład gabinetu kanclerza Helmuta Kohla. W nowym rządzie wicekanclerzem i jednocześnie ministrem spraw zagranicznych został ponownie przydzielony FDP Hans-Dietrich Genscher, na stanowisku ministra gospodarki pozostał Otto Lamsbörger (FDP), funkcje ministra obrony zajął Manfred Woerner (CDU), ministrem spraw wewnętrznych jest Friedrich Zimmermann, a ministrem finansów został Eckhard Stoltenberg.

## Ograniczenie liczby rakiet po jednej stronie...

## Nowy plan Reagana

PREZYDENT USA, Ronald Reagan, wygłosił do zaproszonych do Białego Domu ambasadorów państw NATO przemówienie, w którym zaproponował Związkowi Radzieckiemu tymczasowe porozumienie w sprawie ograniczenia liczby rakiet nuklearnych średniego zasięgu.

## J. Arafat odrzuca propozycje prezydenta USA

BEJRUT PAP. Na wiecu w Damaszku w środę wieczorem przewodniczący Organizacji Wyzwolenia Palestyny J. Arafat odrzucił bliskowschodnie propozycje prezydenta USA, Ronalda Reagana. Akceptujemy jedynie rezolucje arabskiego szczytu w Fesie — powiedział Arafat. Konferencja w Fesie we wrześniu ub.r. wezwała do utworzenia państwa palestyńskiego, podczas gdy Reagan proponuje jedynie autonomię Palestyńczyków na Zachodnim Brzegu Jordanu i w strefie Gazy.

## Na froncie irańsko-iraackim Nasilenie walk

TEHERAN, BAGDAD PAP. Obie strony informują o nasileniu walk na froncie irańsko-iraackim. Irańska agencja IRNA podała w środę, że 26 marca wojska irańskie zajęły na krótko irackie przegraniczne miasto Halabzher w północnym sektorze frontu. W czasie sześciogodzinnych walk o to miasto zginęło 12 żołnierzy iraackich.

## Ogólnokrajowa narada aktywu robotniczego

# Dla wydzwignięcia Polski musimy wszyscy wspólnie pracować

(Dz.ś o godz. 20 przemówienie W. Jaruzelskiego w telewizji)

JAK już informowaliśmy wczoraj w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie odbyła się ogólnokrajowa narada aktywu robotniczego poświęcona aktualnej sytuacji gospodarczej kraju. W trakcie narady, która zwołana została przez Biuro Polityczne KC PZPR i Prezydium Rządu, przedstawiciele załóg robotniczych omówili zadania wynikające z programu przeciwdziałania inflacji i programu oszczędnościowego rządu.

NARADĘ otworzył i sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów gen. armii Wojciech Jaruzelski, który w imieniu organizatorów spotkania powitał przybyłych uczestników oraz za przonych gości. I sekretarz KC poinformował, że w nardzie bierze udział 2.300 przedstawicieli załóg robotniczych, w tym połowa — to robotnicy bez partyni.

Przywiązujemy — powiedział — duże znaczenie do ich aktywnego udziału w nardzie. Wśród uczestników spotkania są działacze związków zawodowych oraz wybrani przedstawiciele samorządów robotniczych. Są rownież racjonalizatorzy produkcji, mistrzowie, brygadziści, repre-

zentanci kadry kierowniczej przedsiębiorstw. Wojciech Jaruzelski powiedział dalej, że tak szerokie i reprezentatywne grono uczestników narady pozwoli przynieść jej klimat i treść do zakładów i firm. Liczymy na inicjatywę, (Dokończenie na str. 3)

## „Dom dla Ciebie” — do 1 kwietnia

PREKWCENJA na wystawie budownictwa jednorodzinnego pn. „Dom dla Ciebie” jest tak duża, że organizatorzy postanowili udostępnić ją do 1 kwietnia br. A więc dziś i jutro w godz. od 11 do 18 można jeszcze zapoznać się z ekspozycjami te interesującej prezentacji, która mieści się w Domu Kultury Budowlanych przy ul. Boh. Warszawy 34/35.

PRZYPOMINAMY, że na wystawie prezentują swoje projekty domów jednorodzinnych architekci z kilku biur projektowych. Są tu także ekspozycje mapy i plany dotyczące programu budownictwa jednorodzinnego w województwie szczecińskim do 1990 r. Wielkie miejsca poświęcono także materiałom budowlanym. Wystawiają je nie tylko handlowcy ale także producenci z przedsiębiorstw budowlanych i rzemieślnicy.



## Wodowania w Szczecinie

W STOCZNI SZCZECIŃSKIEJ im. Adolfa Warskiego odbędzie się dziś wodowanie nowego statku-kontenerowca o nośności 19 200 ton. Na jego pokładzie przewozić można jednorazowo 816 kontenerów, a jedna z ładowni przystosowana jest do transportu ładunków chłodzonych.

## i Gdańsku

Także z pochylni wydziela monolazu kadłubów C-1 Stoczni Gdańskiej im. Lenina ma spłynąć dziś na wodę trzeci z serii dziewięciu statków zaopatrzeniowych budowlanych tu na zamówienie armatora radzieckiego.

## Losowanie trwało prawie 5 godzin

# Rynkowy totolotek

W CZORAJ w południe rozpoczęło się w Domu Kultury Kolejara w Szczecinie losowanie lodówek, prak automatycznych, z mraźników, kompletów mebli kuchennych oraz segmentów meblowych, na które to artykuły Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrzznego przyjmowało na przetomienie stycznia i lutego br. przedpłat.

Partyzantów był dosłownie obleżony, przepelniona też była sala, w której losowano szczególnie końcówki numerów z list przedpłat. Listy te (osobna na każdy z artykułów) ułożone zostały alfabetycznie według nazwisk osób, które dokonały przedpłaty.

(Dokończenie na str. 8)

**JUŻ JUTRO  
WIELKANOCNE WYDANIE „KURIERA”!**

- DLA DOROSŁYCH — Żywoty pań swawolnych
- DLA MŁODZIEŻY — Wywiad z grupą rockową „Bank”
- DLA WSZYSTKICH — Niezwykły (owadził) horoskop!

Ponadto cały szereg atrakcyjnych materiałów dziennikarskich, a wśród nich m. in. ● Polskie książki o Janie Pawle II ● Ptaszczyzna nowej jedności ● Wywiad z Anną Seniuk (na zdjęciu) ● Superkrzyżówka ● Fotoreportaż z Trasy Zamkowej ● Co dalej z Teatrem TV? ● Szopa z porno-shopem ● Wokół jajka (za Nowymi Atenami) ● Recepta na pokonanie Juwenlusu

● oraz ani jednego dowcipu primaaprilisowego!

**16 STRON — CENA 7 ZŁOTYCH**

## Narodziny dziecka w dwa miesiące po klinicznej śmierci matki

NOWY JORK PAP. We wtorek, w San Francisco przyszło na świat dziecko w dwa miesiące po klinicznej śmierci matki.

pacjentkę, by umożliwić rozwój płodu. We wtorek, w 31 tygodniu ciąży, lekarze po zawiązaniu się płci rozwija się coraz wolniej, a krew matki zaczyna zanieszczać się, dokonali cesarskiego cięcia.

W USA, w około 30 stanach, uważa się, że śmierć ciżownicy następuje w chwili gdy mózg przestaje reagować na bodźce. Lekarze postanowili sztucznie utrzymać przy życiu klinicznie martwą

Egz. obow. Reg. 18/83





# Popieramy system



ZGODNIE z zapowiedzią wracamy, a właściwie kontynuujemy temat związany z budownictwem jednorodzinnym w oparciu o system „DJM” — czyli Dom Jako Mieszkanie. Przypomnijmy, że autorami tego opracowania są szczecińscy architekci: W. Jarzynka, J. Na-

czajewy „Kuriera” odbyła się „wielka” narada o ówczesnego architekta wojewódzkiego. Wszyscy się zapalili, aby przy udziale inicjatora — SPPD — zbudować na obrzeżach Szczecina około 100 domków z drewna. Zapal zgłosił po trzech spotkaniach, do tematu tego wróciłimy po dwóch latach a więc w 1979 roku, sugerując potrzebę ponownego zastanowienia się nad ofertą Szczecińskiego

dzielczych. Otóż Zarząd Gospodarki Terenami do końca 1983 roku zobowiązał się przygotować kilkadziesiąt działek budowlanych dla potrzeb tej formy budownictwa. Będzie włączana także każda inicjatywa zgłaszana przez zrzeczenia do tego wydziału. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej zobowiązało się do podjęcia produkcji elementów — zestawów dla 20 domków realizowanych systemem „DJM”. Na spotkaniu tym dyrektor Wł. Sikora oświadczył także, że jest w stanie przygotować zestawy podstawowych elementów (ramy deskowe) dla około 100—200 domków. Warunek jeden i naszym zdaniem bardzo słuszny. Musi być przygotowana dobra dokumentacja, kosztorys i musi być

brzy start. Jeśli na przełomie 1983 i 1984 powstana pierwsze obiekty mieszkalne zbudowane w systemie „DJM”, to budownictwo to może stać się wizytówką i wzorcem dla wielu przyszłych inwestorów.

PRAWDA jest, że potencjalni inwestorzy chcą mieć wzorce. Jeśli powstana pierwsze obiekty tego typu będzie to duża okazja dla sprawdzenia wszystkich aspektów systemu „DJM”. A więc ekonomicznych, czasowych, finansowych, funkcjonalnych i estetycznych. Czekamy więc na tych, którzy jako pierwsi podejmą się budowy Domu Jako Mieszkania. Gotowi jesteśmy od początku startu podjąć się pilotowania tych inwestycji i informowania opinii publicznej o wszystkich pozycjach, problemach i radościach. Kto zrobi pierwszy krok?!

NA koniec pragniemy poinformować, że wszelkich informacji udziela Zarząd Gospodar-

## Za co płacą?

DOBRA odpowiedź na pytanie — skąd bierze się „nawis” inflacyjny są wyniki finansowo-produkcyjnego przemysłu woj. jeleniogórskiego. Wydajność pracy wzrosła tu w ub. roku o 5,6 proc., natomiast przeciętna płaca — bez rekompensat — o 29,3 proc., zaś z rekompensatami — nawet o 49,2 proc. Wypłacenie pieniędzy nie mają więc pokrycia w ilości wytworzonych towarów. Jednym z trzech przedsiębiorstw województwa, w którym wydajność pracy wzrosła więcej niż przeciętna płaca, była Kowarska Fabryka Dywanów.

# Pierwsze konkretne ustalenia

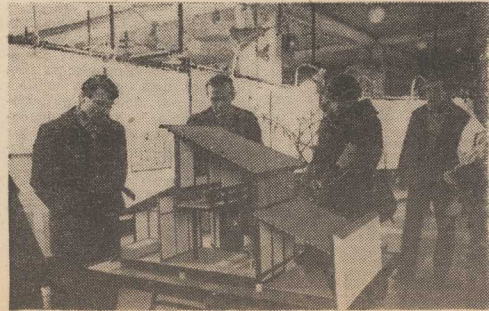
wrocę, R. Rodecki i konstruktor R. Kisiel. Zespół ten zaprezentował nowe rozwiązania techniczne i materiałowe dla budownictwa jednorodzinnego. Podstawą systemu „DJM” jest szkielet budynku z ram-desek, zaś ściany wypełniane są materiałami ocieplającymi, izolacyjnymi i dekoracyjnymi. Propozycja ma na celu budowę w miarę tanich i szybko powstających obiektów. Przy możliwościach podjęcia produkcji elementów w zakładach małej prefabrykacji, montaż domu może być wykonany przez przyszłego inwestora, praktycznie w ciągu dwóch miesięcy. Dodajmy, że budowa takich domów-mieszkań odbywa się bez użycia dźwigów, cementu, wapna, piasku itp. Proponowany obiekt bazuje na drewnie i materiałach drewnopodobnych.

Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego. Publikacja ta, choć adresowana do wojewódzkiego władz administracyjnych, spółdzielczości mieszkaniowej i wielu innych instytucji odpowiedzialnych za program inwestycji mieszkaniowych — została bez odpowiedzi. Czy i tym razem podobny los spotka inicjatywę z jaką wystąpił autorzy systemu „DJM”?

JAK do tej pory jesteśmy jeszcze dobrej myśli. Mamy nawet pomysły na wiadomość. Otóż władze miasta zrobiły pierwszy ważny krok. Z inicjatywę prezydenta megr Jana Stopyry odbyło się spotkanie informacyjne z głównym autorem systemu „DJM” arch. Witoldem Jarzynką oraz przedstawicielami kilku zrzeczeń budownictwa jednorodzinnego, architektem miejskim, przedstawicielami gospodarki terenowej i komunalnej. W spotkaniu brał także udział inicjator wspomniany już akcją podjętej przed kilku laty, dyrektor Szczecińskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego Wł. Sikora.

Naszym zdaniem inicjatywa podjęta przez prezydenta ma pełne szanse powodzenia. Nie jest naszą intencją relacjonowanie przebiegu dyskusji i wymiany poglądów na temat systemu „DJM”. Ważne są pierwsze konkretne ustalenia. Dotyczą one konkretnej pomocy dla przyszłych inwestorów spół-

ki Terenami oraz zespół autorów, którego siedziba jest Instytut Architektury PS al. Piastów 50, pok. 417, tel. 350-31 w. 354 (zawsze we wtorki i czwartki w godz. 11—13). (z)



NA zdjęciach prezentujemy „połówkę” makietę jednego z domków prezentowanych na wystawie pn. „Dom dla Ciebie” oraz układ funkcjonalny mieszkania w części parterowej. Foto: Z. Jodkowski

## Opakowania z odpadów

2 MILIONY plastikowych opakowań na środki piorące — to rezultat wykorzystania tylko części odpadów produkcyjnych powstających w spółdzielni „Nowoplast” w Mogielnicy, woj. radomskie. Jej głównym wyrobem jest folia ogrodnicza. Spółdzielnia dostarcza jednak także kubki, torebki, pokrowce i inne drobiazgi. Większość jej wyrobów kierowana jest na rynek krajowy.

## Problem „Karoliny”...

MIMO odejścia sporej części najbardziej wykwalifikowanych pracowników w wcześniejsze emerytury, a także wielu pracowników na urlopy wychowawcze, 3450 ton wyrobów porcelanowych dostarcza w tym roku Zakłady Porcelany Stołowej „Karolina” w Jaworzynie Śląskiej (woj. walbrzyskie). Niestety, z braku personelu część maszyn pozostanie nie wykorzystana. Prawie 1/5 „karolińskiej” porcelany trafi do krajów kapitalistycznych.

## Gospodarka i my

# Kiedy będzie lepiej?

NADESZŁA wreszcie kalendarzowa wiosna. Przynajmniej w przyrodzie życie toczy się normalnie i po kolei — westchnięmi zmęczeni poświęcającymi zakupami i codziennymi troskami, których nie szczędzi nam zwykły dzień. Normalnie bowiem są ludzkie tęsknoty do stabilizacji, do tego, by można spokojnie i bez niepewności zaplanować sobie jutro i pojutrze. A tymczasem życie mamy takie nerwowe. Na rynku nie wiadomo kiedy coś „zuca”. W portfelach robi się jakos chudo... Powraca więc notoryczne pytanie, kiedy wreszcie wszystko wróci do normy.

Odpowiedzi na nie musimy poszukać sami. Tylko skrajni pesymiści mogą dowodzić, że tego nie robimy. Czym bowiem jak nie szukaniem dróg wyjścia z kryzysu jest uparte dążenie do zreformowania naszej gospodarki? Zreformowania po to, aby wszystko działało się po kolei, zgodnie ze zdrowym rozsądkiem i społecznym poczuciem sprawiedliwości. Tyle, że praca to żmudna. Stąd też i w naszej reformie nie brak „dziur”, które trzeba latać i nierówności, które trzeba wygładzać. Ważne jednak, że to się robi. I to nie metodą „krajstrowania”, ale rzetelnie, za wiedzą wszystkich, publicznie. Wszystko zaś po to, aby produkt ostateczny był solidny i służył nam wszystkim tak jak sobie tego życzymy.

Takim kolejnym krokiem wiodącym do gospodarki zreformowanej, czyli takiej, w której „jutro” nie będzie niepewne — był dyskusyjny w Sejmie projekt planu trzyletniego. Warto zauważyć — po raz pierwszy od dwóch lat planu z większym horyzontem czasowym, z próbą szerszego oddechu, a jednocześnie z trzymaniem się jakże jeszcze trudnych realiów gospodarczych.

Rozwiązania proponowane w planie będą na pewno przedmiotem licznych dyskusji, a może i zmian, gotowość przyjęcia których zadeklarowali projektodawcy już w momencie jego prezentowania. I to także zjawisko charakterystyczne dla naszych czasów. Jakich by jednak poprawek nie wprowadzono — jest to propozycja konkretnych działań. Tym samym jest to próba odpowiedzi na dręczące nas pytanie — jak wyjść z kryzysu, kiedy może być lepiej, spokojniej, normalniej. Dobrze — może być dopiero za lat kilka, ale lepiej już w ciągu najbliższych trzech lat. Tyle, że to nie zależy tylko od założeń planu, ale przede wszystkim od społecznej akceptacji zawartych tam propozycji. Od tego także czy wszyscy wspólnie, „na górze” i „na dole” potrafimy konsekwentnie realizować nakreślony program. Bo tylko wszyscy razem możemy doprowadzić do tego, aby każdemu pojedynczo żyło się lepiej, łatwiej i spokojniej.

E. BLACHOWICZ (KAR)

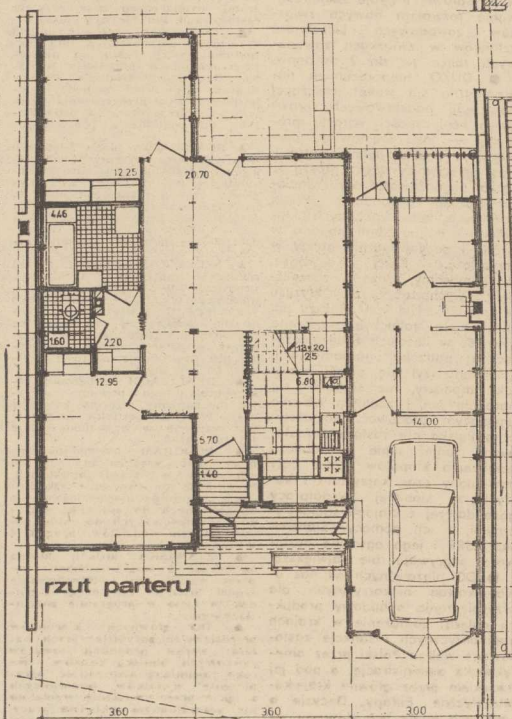
PREZENTOWANE zdjęcia i opis systemu „DJM” w „Kurierze”, jak również na wystawie „Dom dla Ciebie” wzbudziły już ogromne zainteresowanie nowymi rozwiązaniami adresowanymi dla potrzeb budownictwa jednorodzinnego. Przypomnijmy, że nie chodzi tu o nagłą zmianę frontu. Nie jest intencją naszą ani autorów, aby od dziś wszystko budować w tym systemie. Jest to propozycja jedna z wielu, jako uzupełnienie już istniejącego budownictwa tradycyjnego. Naszym zdaniem, z uwagi na szybką realizację i prostotę w wykonawstwie, jest to także oferta ważna w okresie ogromnego kryzysu mieszkaniowego. Popieramy system „DJM” także z tego powodu, że jest on rozwiązaniem najbardziej optymalnym dla wielu rodzin pragnących szybko zrealizować swoje pragnienie o własnym mieszkaniu. Wiemy o tym także, że w naszym społeczeństwie dominuje konserwatywizm jeśli chodzi o budownictwo jednorodzinne. Tymczasem przykłady budownictwa drewnianego i z materiałów drewno pochodnych są od wielu lat znane na całym świecie. Tak budują Skandynawowie, Amerykanie i Kanadyjczycy. Jest wiele przykładów podobnego budownictwa również w Polsce. Są nawet stojące ponad 80 lat budynki drewniane (mieszkalne) na Wyspie Puckiej w Szczecinie. Do dziś wiele ich jest w bardzo dobrym stanie.

Podjęliśmy się trudnego zadania popularyzacji tego systemu. Z doświadczeń wiemy, że wiele inicjatyw kończy się w fazie prezentacji i dyskusji. Tak było przed laty ze zbliżoną propozycją zgłoszoną przez Szczecińskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Drzewnego. Z in-

## Budując sami sobie

# Domek ciasny, ale własny

BUDOWE 500 domków jednorodzinnych rozpoczyna w tym roku mieszkańcy woj. koszalińskiego. Ponad drugie tyle — z tego ok. 300 w stanie surowym — zostanie zakończonych. Coraz więcej osób w Koszalińskim sięga po kielnie, budując domek nawet ciasny, ale własny. Wobec powszechnego niewywiązywania się z zadań przez budownictwo wielorodzinne, dla wielu oczekujących na mieszkania, ta droga jest najpewniejsza.



## Zawód — wbrew opiniom — z przyszłością

# Drukarz to brzmi dumnie...

CHOC drukarze to tradycyjnie uważani są za zawodowców, którzy z ojca na syna (w SZGrafi, pracuje już drugie a nierazko trzecie pokolenie Borkowskich, Pawluciów, Zdanowiczów, Bazylów, Gładkich i wielu, wielu innych) w przygotowaniu młodego adepta do wykonywania zawodu — w porównaniu np. do lat pięćdziesiątych — wiele się zmieniło. Mistrz czy kierownik są właściwie tylko kontrolerami wiedzy, jaką młody człowiek nabył w różnorodnych szkołach zawodowych podówczas nie istniejących. A jest tych placówek sporo: 3-letnia Zasadnicza Szkoła Zawodowa przy Technikum Chemicznym na ul. Felczaka, Technikum Pomaturalne w Warszawie, do którego skierowania wyraża dyrekcja SZGrafi, wreszcie Wydział Poligraficzny Politechniki Warszawskiej, gdzie — co istotne — można studiować również zaliczenie. Niezależnie od tych placówek SZGrafi prowadzi szkolenie wewnątrzzakładowe, m.in. Junaków OHP. Uczniowie otrzymują wynagrodzenie a przodownicy nauki — stypendia.

Wachlarz prac wykonywanych w Szczecińskich Zakładach Graficznych jest bardzo szeroki: od gazet, tygodników i miesięczni-

ków poprzez książki (beletrystyka, literatura piękna, naukowo-techniczna, podręczniki) po tzw. akcydensy: plakaty, druki reklamowe, etykiety. Ciekawostką: w Szczecinie drukuje się m. in. kuponu Toto-Lotka dla całego kraju.

Zawód drukarza jest nie tyle ciężki — w sensie pracy fizycznej — co trudny, wymagający rzetelnej wiedzy i dokładności, poczucia estetyki. Dlatego też i słuszenie, zaliczony został do I kategorii zatrudnienia. Wiąże się z tym określone przywileje: 36-godzinny tydzień pracy (wszystkie soboty — wolne), emerytura od 60 roku życia (mężczyźni) i 55 roku (kobiety). A zarobki też nie do pogardzenia: wykwalifikowany linotypista pracujący co prawda na zmianie nocejnie zarabia do 12—13 tys. zł, zecer — od 9 do 12 tys. zł (w zależności od stanowiska), maszynista offsetowy (druki kolorowe) może zarobić miesięcznie 18 tysięcy złotych, tyleż — maszynista typograficzny zatrudniony np. przy produkcji „Kuriera”. Niewiele mniej zarabiają pracownicy innych działów: chemigrafii (do 14 tys. zł), czy maszyniści drukujący książki (około 12 tys. zł). Do tego, oczywiście, dochodzi

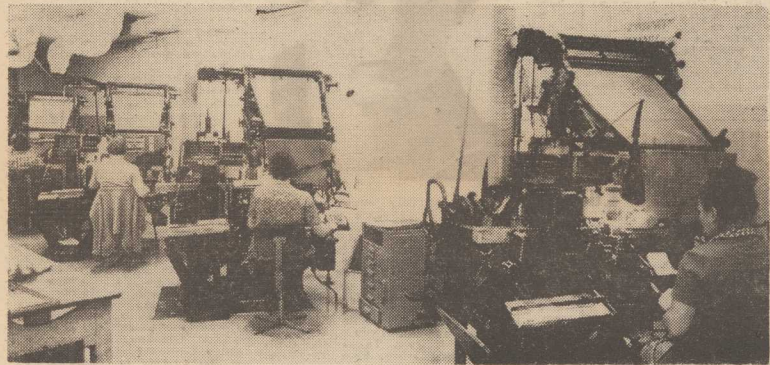
rekompensata, jak w każdym innym zawodzie.

Dlatego dziwny wydaje się fakt, iż drukarstwo — w tym Szczecińskie Zakłady Graficzne — odczuwa ostatnimi czasy dotkliwy brak narybku. Najbardziej — w takich atrakcyjnych specjalnościach jak introligator, retuzer, maszynista typograficzny i offsetowy. Być może na tym, iż szukający drogi życiowej młodzi ludzie nie garną się w szeregi Towarzystwa Sztuki Drukarskiej zaważyła niczym nie uzasadniona opinia, iż zawód ten podupada, wypierają go nowoczesne urządzenia?

Nie bardziej błędne: co prawda od czasów wynalazcy ruchomej czcionki — Gutenberga zwanego „ojcem druku” zmieniło się tak wiele — niemniej jednak czynnikami decydującymi o jakości dzieła jest i zawsze będzie umysł ludzki, którego nie zastąpi najdoskonalsza nawet maszyna. Tak więc w zawodzie drukarskim, jak bodaj żadnym innym, przyszłość należy do człowieka.

Te ostatnią uwagę dedykujemy wszystkim którzy wahają się z wyborem zawodu: zostań drukarzem — na pewno nie pożałujesz decyzji!

Andrzej PRZYBYSZ



HALA linotypów w zecerni gazetowej. Tu składa się teksty do „Kuriera”, „Głosu” a także „Morza i Ziemi” oraz gazet zakładowych. (Foto — Zb. Jodkowski)

## Co robić z zakupami?

# Licencyjne kłopoty — zamrożone dewizy

LATA siedemdziesiąte przebiegają do współczesnej historii naszego kraju również jako okres „licencyjnego eldorado”. Kupowano na prawo i lewo. Setki zagranicznych rozwiązań trafiły do różnych dziedzin gospodarki — od hutnictwa i przemysłu stożeniowego po producentów kosmetyków i czekolady. Byłoby jednak uproszczeniem i niesprawiedliwością twierdzić, że wszystkie zbytecznie obciążały nasz dochód narodowy. Nie bardziej błędne. Oto kilka przykładów udanych zakupów, które z pewnością popchnęły nasz przemysł ku nowoczesności. REN-owska licencja na kosiarke rotacyjną, włoskie technologie na małe i duże fiaty, amerykańskie techniki na ciągnik gąsienicowy, który robi furorę w wykonaniu hut „Stabowa Wola”, szwajcarskie licencje na galvanizer-

nie i oczyszczalnie ścieków; do dajmy do tego igły do strzykawek czy różne cenne techniki, zakupione z myślą o produkcji silników okrętowych. Lista taka jest o wiele, wiele dłuższa.

NIE neguje to jednak faktu, że zakupywano także sporo zbędnych licencji oraz że w takim zakresie nie potrafiliśmy ich szybko wdrożyć do praktyki produkcyjnej. Zabrakło na to umiejętności: środków finansowych. Praktyka inwestycyjna, techniczna i organizacyjna w przemyśle zablokowała zdolności adaptacyjne. Dewizy wydawkowane w tej sferze zostały więc zamrożone. Szkoda, bo byłby przecież z punktu widzenia długofalowej polityki jedynie słuszny kierunek wydatkowania środków dewizowych — na unowocześnienie gospodarki, na zakup światowych osiągnięć i myśli technicznej. Brak koordynacji poczynił w tym zakresie zakup licencji wymagających ogromnych nakładów inwestycyjnych i znacznych wydatków dewizowych — pogrzebały szanse.

Dokę zelanawiliśmy się co z tym fantem robie dalej, zwłaszcza te-

raz, gdy doskwiera nam kryzys i gdy kasa jest pusta. Problem ten był wielokrotnie tematem rozważań na rządowym sekczeniu; w sprawie zeszłego roku dyskutowano o tym w Komisji Planowania; kilka tygodni temu posłowie na posiedzeniu sejmowej Komisji Postępu Technicznego również dali wyraz z jednej strony trosce o te sprawy, a z drugiej — zdecydowanej woli należytego rozwiązania licencyjnego dylematu.

Okazuje się, że około 30 nie wdrożonych licencji, będących już oczywiście w naszym posiadaniu, jest nadal bardzo przydatnych i potrzebnych z punktu widzenia perspektyw gospodarczych. Kłopot polega na tym, że aby zastosować je w praktyce trzeba wydać mniej więcej 100 mil. zł. Z kolei pewnym optymizmem napawa fakt umieszczenia w Narodowym Planie Społeczno-Gospodarczym na lata 1983—1988 wykazu licencji i współpracujących z nimi inwestycji, które powinny być w pierwszej kolejności uruchomione jako najbardziej przydatne w przemyśle — i nie tylko. Zobowiązano resorty do podjęcia odpowiednich działań.

Andrzej HETMANEK

## RAYMOND CHANDLER

# SIOSTRZYCZKA



Tłumaczył Piotr Kamiński

59

— Może podnieśli kwalifikacje — powiedział French wymijająco, jakby nie chciał o tym rozmawiać. — Dzwonię do ciebie w sprawie Flacka. Nie widziałeś go przypadkiem od wczoraj?

— Nie.

— Zniknął. Nie przyszedł do pracy. Hotel dzwonił do jego gospodyni. Spakował się i wyjechał zeszłej nocy, nie podając adresu.

— Nie widziałem go, ani nie słyszałem — powiedziałem.

— Nie uderzyło cię, że ten sztywniak miał przy sobie tylko czternaście dolarów.

— Trochę tak. Ale to już sobie sam wytłumaczyłem.

— Tak tylko gadatem. Przestałem w to wierzyć. Flack albo jest przerażony, albo upadł na jakąś forszę. Albo widział coś, czego nie powiedział, i zapłacono mu, żeby się zabierał, albo dmuchnął klientowi — zmał i zostawił te czternaście dolarów, żeby to trochę lepiej wyglądało.

— Może być i tak, i tak — powiedziałem. — Albo jedno i drugie. Ale ktokolwiek przeskakiwał ten pokój, nie szukał pieniędzy.

— Czemu nie?

— Eż kiedy dr Hambleton do mnie zadzwonił, zaproponował mi sejf w hotelu, a on odrzucił propozycję.

— Taki facet i tak by cię nie wynajął, żebyś mu potrzyzymał forszę — powiedział French. — W ogóle nie wynajmowałby cię, żebyś mu coś przechował. Po prostu szukał ochrony, albo współnika, albo może postać.

— Przepraszam — powiedziałem. — Powtórzę dokładnie, co mi powiedział.

— No, a kiedy już przyjechałeś tam i zobaczyłeś, że nie żyje — powiedział French przesadnie lekkim tonem — mało prawdopodobne, żebyś akurat wtedy dawał mu swoją kartkę.

Zacisnąłem palce na słuchawce i pospiesznie przypomniałem sobie rozmowę z Hicksem na Idaho Street. Zobaczyłem, jak trzyma moją kartę między palcami i przygląda się jej. Potem zobaczyłem, jak mu ją szybko odbieram, zanim do niej przymarzył. Zaczepnąłem tchu i powiedziałem bardzo wolno:

— Mało prawdopodobne. I nie stresz mnie tak, bo zemdleję.

— Miał twoją kartę, chłopie. Złożoną na cztery, w spodniach, w kieszonce na zegarek. Za pierwszym razem przegapiliśmy ją.

— Dalem swoją kartę Flackowi — powiedziałem leniwie. Zapadła cisza. Gdzieś w tle słyszałem głosy i stuk maszyn do pisania. Wreszcie French powiedział sucho:

— Może i tak. Do zobaczenia. — I gwałtownie odłożył słuchawkę.

Powoli położyłem słuchawkę na widełkach i rozprostowałem zesztywniałe palce. Gapilem się na zdjęcie, które leżało przede mną na biurku. Mogłem z niego wyczytać tylko jedno: że dwie osoby, z których jedną znam, jedzą obiad w The Dancers. Gazeta na stole podawała mi datę tego wydarzenia, lub mogła to zrobić.

Wykreśliłem numer „News-Chronicle” i poprosiłem o dział sportowy. Cztery minuty później zanotowałem: „Richy Beale, popularny młody bokser wagi lekkoekscytacyjnej, zmarł w Sisters Hospital krótko przed północą 19 lutego w wyniku obrażeń odniesionych poprzedniego wieczoru w ważnym meczu w Hollywood Legion Stadium. Południowe wydanie sportowe „News-Chronicle” z 20 lutego miało taki nagłówek.

Wykreśliłem jeszcze raz ten sam numer i poprosiłem o Kenny Hastę’a z działu miejskiego. Był kiedyś reporterem kryminalnym i znanym go od lat. Pogadaliśmy przez minutę, po czym go spytałem:

— Kto robił dla ciebie zabójstwo Sunny Moe Steine?

— Ted Barrow. Pracuje teraz w Post-Despatch. A bo co?

— Jeżeli są jakieś szczegóły, to chciałbym je dostać.

Powiedział, że posle do archiwum po tezękę i zadzwoni, co to i zrobił po dziesięciu minutach.

Dostał dwa strzały w głowę, w swoim samochodzie, mniej więcej dwie ulice od Chateau Barcy, na Franklin. Koło 11.15.

— 20 lutego, tak? — spytałem. — Czy się pomyliłem?

— Zgadza się. Bez świadków, żadnych aresztowań, tylko normalny zestaw bukmacherów, bezrobotnych impresariów i tak dalej, zawodowi podejrzani. A o co chodzi?

— Podobno jakiś jego kumpel był o tym czasie w mieście?

— Na ten temat nic tu nie ma. Jak się nazywał?

— Plaksa Mayer. Jeden mój kumpel gлина powiedział, że zatrzymali jakiegoś dzianego faceta z Hollywood, ale musieli go zwolnić z braku dowodów.

— Poczekaj no — powiedział Kenny. — Coś mi jakby uruca... tak!

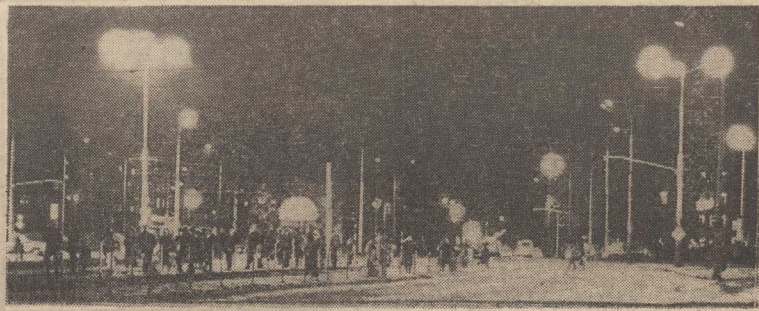
Facet nazywa się Steelgrave, to właściciel The Dancers, podobno hazardzista i tak dalej. Miły facet, poznałem go. Ciężko się skompromitował?

— Jak to, skompromitował?

(red.)







## Neonowa metropolia

# Nieco przygasła...

GDY działają należycie — dodają wieczorem miastu kolorów, kojarzą się (choć trochę) z europejską metropolią. Najczęściej jednak po krótkim okresie świetności po prostu śmieszają.

To nie Prima Aprilis

## Od 1 kwietnia droższe taksówki

Z Woj. Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług otrzymałszy decyzję nr 818 Naczelnej Rady PHU dotyczącą podwyższenia opłat za korzystanie z nieuspołeczniczonych taksówek oraz taksówek bagażowych. Motywując wzrost cen ogólnym wzrostem kosztów eksploatacji, Naczelna Rada postanowiła podnieść z dniem 1 kwietnia br. ceny opłat za przejazdy taksówkami — za pierwszy kilometr do 32 zł (w nocy — 38 zł), za każdy następny — do 12 zł (noc — 18), za godzinę postoju — do 100 zł. Taksówki bagażowe odpowiednio — 100 (115), 30, 45 i 200 zł.

## Potrzebny jeszcze podjazd

NIEBĄDWAŃO przy ul. Szczecińskiej udostępniono pieszym przejście pod wiaduktem, dzięki czemu zmniejszono niebezpieczeństwo wypadków przy przechodzeniu na drugą stronę tej ruchliwej ulicy. Pomysł był doskonały, zaplanowano tylko, że ludzie chodzić z workami, jeżdżą rowerami i niektórym ciężko jest nosić na sprężu do schofach. W rezultacie niektórzy nadal przekraczają jezdnie naruszając się na niebezpieczeństwo.

Szkoda, że przy wykonywaniu prac nie było potrzebny już cenny wyrzucono obok. Do dzisiaj tam leży zaschnięty. Można było go przełożyć wykorzystując na dobowanie podjazdów, ale nikt o tym nie pomyślał.

## Pani referent rozlicza delegacje...

# „Martwe dusze” Marii W.

W POŁOWIE listopada ub. roku funkcjonariusze Wydziału Dochodzeniowo-Sledczego KM MO w Szczecinie wszczęli — w oparciu o materiały zebrane wcześniej przez swych kolegów z wydziału do Walki z Przestępstwami Gospodarczymi KM MO — dochodzenie przeciwko pracownicy działu finansowego Zarządu WSS „Spółem” w Szczecinie — Marii W., piastującej od kilku lat odpowiedzialne stanowisko starszego referenta. Przedstawiono jej zarzut zagarnięcia na szkodę przedsiębiorstwa niebagnetnej sumy 275 tysięcy złotych.

PIERWSZY sygnał o machiolojce przekazała milicyjka kontrola wewnętrzna przedsiębiorstwa. Dalszym rozpracowywaniem sprawy zajęły się już organa ścigania.

Przestępca proceder, prowadzony przez Marię W., od maja 81 do czerwca 82 polegał na tym, iż fałszowała (zeszła w sposób nader nieudolny) już zrealizowane i rozliczone delegacje służbowe pracowników, zabierane przez nią z podległego archiwum działu finansowego przedsiębiorstwa. Po dokonaniu stosownych przerobów (kiszowanie dat) Maria W. przedkładała delegacje kasjerowi — niekiedy po kilka dziennie, wyjaśniając iż w czasie jego nieobecności wyptała już z dobroci serca rozliczyć się z pracownikiem ponownie z... własnej kieszeni.

Maria W., która od chwili objęcia stanowiska (maj 79) dała się poznać współpracownikom — jako osoba niezmiernie życzliwa, uczynna i ludzka — cieszyła się nieograniczonym zaufaniem kasjera; sprawdziwszy więc pobieżnie, względem formalnym i rachunkowym — delegację, wyptała jej pieniądze bez słowa sprzeciwu, bez zważenia.

Jednak ten sposób wyłudzenia

WIECZOREM tylko uliczne latarnie migota, neonów jakoby nie widać.

FOTO: Z. Jankowski

## Przedświąteczny przekładaniec

# Duże dostawy towarów

ŚWIĘTA TUŻ, TUŻ... Jeszcze szdzeniegdzie tylko okna nie umyte, więc zakazuje się rękawy i pucuje się do czysta. Wielkie pranie, gotowanie i pieczenie... — jeśli się jeszcze nie odbyło, to będzie prawie w każdym domu. Gorączkąją się również handlowe odpowiedzialni za zaopatrzenie miasta.

PRZEKUPKI oferują białe baranki i bazię, „Cepelie” — pisanki. W sklepach spożywczych i mięsnych oraz cukierniczych coraz większy tłok; w wozdzenie mają kiermasze z wyrobami garmażeryjnymi, rybami i ciastami.

W roku ubiegłym rzemieślnicy, a także desererownie PSS „Spółem” przesadzili w słodkich wypiekach (obecnie więc plany wydajnie zmniejszono) i dużo ciasta wstędy zostało. Oczywiście dobra te się nie zmarnowały, bo rokrocznie nadwyżki takie przeznaczane są dla domów dziecka, szpitali i domów starców.

Według obliczeń służb handlowych na święta wielkanocne szczecińskie wędka 220 ton pieczywa. Taką ilość chleba i bułek wypieczę bowiem na piątek i sobotę cech rzemiosł spożywczych oraz piekarnic mechanicznych. Poza reglamentowanym mięsem w Szczecinie znajduje się w okresie poprzedzającym Wielkanoc 3,5 tonu dziczyzny i 15 ton baraniny. Tradycyjnej białej kiełbasy, której sprzedaż już rozpoczęła, ma być ponoć 30 ton.

Już sprzedano 5 mln sztuk jajek, a przynajmniej jeszcze jedna trzecia tej ilości trafi do siatek kupujących. Centralna Rybna dostarczą dotychczas 100 ton śledzi, jeszcze 20 znaj-

## Kariki ważne

do końca kwietnia

## Gdzie kupimy buty

JAK już wiadomo z oficjalnych komunikatów, decyzją ministra handlu wewnętrznego i usług przedłużona została ważność kartek na obuwie. Tak więc jeszcze przez cały kwiecień można będzie w wytypowanych sklepach reserwować odcinki nr 12 kart zaopatrzenia K. M. i D.

W Szczecinie będą to następujące placówki Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego: przy al. Wojska Polskiego 3, al. Wojska Polskiego 15, ul. Kantyżana 14, Wyszyńskiego 18, ul. Świerczewskiego 1, przy pl. Wolności w Podjuchach w Policach sklep nr 708. Kartki można będzie ponadto realizować w Donu Towarowym „Centrum” w skłonie „Chemika” przy al. Wolności oraz w sklepach PSS „Spółem” przy ul. Witkiewicza (róg Santockiej), przy

al. Komuny Partyjskiej i w „Heliocie” na osiedlu Stolecznym. Poinformowano nas ponadto, że do tych właśnie sklepów skierowane zostały spory obuwia w różnych fasonach i rozmiarach. Natomiast w pozostałych sklepach obuwianych sprzedawane będą już kupować bez kartek tam jednak w kwietniu znajda się buty o lżejszym, wydłużonej rotacji, to znaczy te, na które obecnie nie ma większego popytu, np. kozaki, guzowłasczki, dziecięce bukiety oraz niektóre fasony damskiego i męskiego obuwia całonocnego. (ms)

## Dla ochłody?

POKAZAŁY się już w ulicznych budkach lody. W czasie wiosennej szczytu szczecińskie chętnie je kupują. Oczywiście raczej dla walorów smakowych niż dla ochłody, bo słońce choć grzeje, to jednak jest dość zimno, a wiatr nie daje się mocno we znaki. Lody jednak — chłodzą podobno również wiosenne gorąco uczucia, a to się nie powinno przegadać szczególnie przed maturą... (d)

OGORKI szklankowe za to mamy ponoć najtaniej w kraju — 200 zł za kg. Pierwsze pomidory spod szkła nieestety, trafią do sprzedaży dopiero za jakieś 3 tygodnie. Klienci narzekają ponadto na braki w podstawowych warzywach — trzeba nabiegać się, aby nabyć marchew, pietruszkę, zestaw warzyw na zupę. Kapusty białej nie ma, bo nie obrodziła, ale marchew przecięż zakopcowano... (wys)

## Rynkowy totolotek

(Dokończenie ze str. 1)

trzeba dodać że w wyniku sprawdzania list trzeba było nanieść wiele poprawek, listy uzupełniono i niektóre nazwiska przedstawiono (np. w przypadkach gdy zniesiałona była pierwsza litera nazwiska) co zwłaszcza gdy ktoś sam nie sprawdził listy — wchodziło dopiero przy sprawdzaniu numerów dowodów osobistych wpłacających ich adresów). Z tego jednak nazwiska nie pominięto i nie stracił szansy.

Do 15 czerwca na podstawie końcówek włosowanych numerów — w Centrum Informatyki Gospodarki Morskiej sporządzone zostaną imienne listy osób, które będą mogły kupić konkretny artykuł

choć przeciw sumy wypłacane za delegacje powinny wywołać przyznaną tę delegację ze strony kierownictwa. Zasiłki „sprawa się rypla” i przesłepczy machinacje wyszły na jaw — Marię W. zwolniono co prawda z pracy, ale na podstawie... porozumienia stron(?) Umocniło to jej podjęcie i bez przeszkód pracy delegacji w innym przedsiębiorstwie... Kto wie — może i tam doszłoby do afery, ale w sprawie wyczerzył prokurator 15 marca br. Maria W. została aresztowana.

W pierwszej fazie śledztwa zeznająca przyznała się do zagarnięcia kwoty 275 tysięcy złotych, później zmieniła zeznania twierdząc, iż uszczupliła majątek firmy „Jedynka” o 100 tysięcy. Zebrany materiał dowodowy przez jedynak uczynił 150 szatastycznych delegacji, dalsze (około 80) zostały przez Marię W. zniszczone wkrótce potem, kiedy sprawa zaczęła już „śmierdzieć”.

Mimo iż — jak wspomnieliśmy — Maria W. cieszyła się dużym zaufaniem kasjera, jego krótkowzroczność nie zapobiegła za zagarnięciem — sprawa przedstawia się jako sprawa sprytna i atryzyczna. Zastanawiającym zbiegiem okoliczności — w ciągu bądź co bądź roku z okładem — finansowa kontrola wewnętrzna WSS „Spółem” nie sprawdziła rozliczonych delegacji (podrabianych przez Marię W. nakłady nawet trzykrotnie), a dokonano też analizy kosztów,

Do nich wszystkich wydane zostały pocztą zawiadomienia. To w pierwszym etapie. Następnie zaś, gdy do poszczególnych sklepów przekazywano listy, w PHU wysłać kolejne zawiadomienie, tym razem z dokładnym podaniem miejsc i terminu zrealizowania zakupu.

Tuż po świętach w oknach wystawowych kilku działów sklepów (podany dokładnie ich adres) wyświetlone zostaną pełne listy osób, które dokonały przedpłat. Wyświetlone też będą szczegółowe końcówki numerów, tak więc każdy będzie mógł osobiście (nie czekając na zawiadomienie) sprawdzić, czy szczególnie mu dopisało.

Dodajmy jeszcze, że losowanie prowadzila wieloosobowa komisja (przedstawiciele handlu, Federacji Konsumentów, a także publiczności zebranej na sali). Wszelkim wpec regulam stalo się zadose. Kopia pełnego protokołu z losowania przekazano władzom handlowym.

Na zakończenie — jedno spostrzeżenie. Otóż widzem starczyło cierpliwości zaledwie do godziny 15. Koniecze losowania i podpisywanie protokołu przyglądało się tylko kilka osób. Wniosek? Niech każdy sobie sam dopowie... (mg)

## Komunikaty MO...

KOMENDA Miejska MO w Szczecinie w związku z prowadzonym śledztwem przeciwko sprawcom napadów rabunkowych zaistniałych w Szczecinie w listopadzie i grudniu 1981 roku, ogłosiła, że w dniu 25.02.1981 r. około godz. 20.20 ul. Szwedzka została napadnięta przez trzech młodych mężczyzn, którzy zabrali jej obrączkę, oraz mężczyzny kłórem w lewie 1981 r. na ul. Bogusława skradziono skózaną kurtkę.

Ww. pokrzywdzeni proszeni są o zgłoszenie się do KM MO w Szczecinie, pok. 99 w godz. 8-15, tel. 30-78-90.

## ...i WPKM

Z POWODU zmniejszonej frekwencji pasażerów, pospiszna linia autobusowa w rełcji nr. Lenina — Polna — ul. Główna zawieszona z dniem 1 kwietnia br.